

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 20 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lache
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT

Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny. Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 3.60 kop. r2738-0-

Dziś, w sobotę dn. 18 lipca **Teatr „Przeглядów”** Ogród Grand-Hotelu.

Benefis: Wincentego Rapackiego z udziałem p. Józefiny Bielskiej

Specjalny program benefisowy:

1) „Zielony konkurent” znak farsa w wyk. pp. Wandyczowej, Chrzanowskiej, Bratkiewicza, Gieraszińskiego i Wandycza. 2) „Kłótnia na scenie” sketch W. Rapackiego w wyk. benefisanta i p. Bielskiej. 3) „ROZMAITOSCI” część solowa z udziałem p. p. Wandyczowej, Toma, Gieraszińskiego, Szarkowskiego, Zarłkowa i inu. 4) „NAUCZYCIEL W SPÓDNICY” sketch wokalny W. Rapackiego w wyk. benefisanta i p. Bielskiej. **Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz. N. B. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc i stolików.** W Niedziele 19-go powtórzenie programu benefisowego.

Ogród Grand-Hotelu **Od dziś!**

WIELKIE „DIVERTISSEMENT”!!!

Codziennie po przedstawieniu „Teatru Przeглядów”
Występy pierwszorzędných atrakcji międzynarodowego programu. Na estradzie pod hallą restauracyjną. :: Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików!!!

Towarzystwo „Kaukaz i Merkury”

podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu zrzeczenia się pana Leopolda Landaua zarządzania agenturą Tow. „Kaukaz i Merkury”

I stacją miejską południowo-wschodnich dróg żelaznych, takowe, z dniem 1/14 lipca r. b. przechodzą pod zarząd p. M. M. Kaleckiego i mieścić się będą przy ulicy Widzewskiej № 30. r3009-3

Nowe 8 klas. gimnazjum męskie z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych

F. LEHRA w Łodzi.

Zapis uczniów do klas: (młodszej i starszej) wstępnej, I, II, III, IV, V, ewent. VI odbywa się codziennie od godz. 4-8, Tramwajowa 15 (vis à vis remizy, połączenie tramw. № 2 i 7). Przy gimnazjum otwarta będzie również klasa elementarna o 2-oh oddziałach dla chłopców od lat 6. Wpisowe: kl. elementarna (30), mł. wstępna (35), st. wst. (40), I i II (45), następne (50) Rb. półrocznie. Gimnazjum mieścić się będzie Dzielna 71, w lokalu specjalnie na ten cel zbudowanym i podług ostatnich wymagań higieny urządzonej. Na żądanie Pensjonat dla uczniów przy gimnazjum. r3-1

Dr. Leopold Klaczkin

Specjal: Syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc pęcherza.

mi eszka **Konstantynowska 9.** obecnie

Godz. przyjęć: od 10-1 rano i od 6-8 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia od 5-6.

Dr. Kazimierz Brzozowski przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 55, telefon № 15-50. 0-1

JARZEBINOWA NIEZRÓWNIANA

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków. **NALEŻY ZAUWAŻYĆ**, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz wykwintnego smaku—dosko-nalemu działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia. **NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ** sobie, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wód-czanej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku. **NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ** o kieliszku Jarzębi-łowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym

PIĘGI

PRYSZCZE, OPALENIZNE, I I WAŻNY I O CZERWONOSC TWARZY I WSPELNIE BLAMY NAJWIETCZNY UDAMA

PASTA TWARZY

WYNALEZKI ARSCHARA JANA NIWINSKIEGO

DLA UNIKNIĘCIA NARZĄDOWICTWA KAZDE PUDEŁKO ZAPOBIEGAJĄCE JEST W PŁOMBIE NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWIŚKO WYNALEZCY.

SPRZEDAŻ W APTEKACH I KIOSKACH APTECZNYCH I FARMACJACH

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 20 lipca 1914 r.
 Dziś: Czestawa W.
 Jutro: Praksedy P. M.

Szkoły na wsi.

Za przykładem Zachodniej Europy w społeczeństwie naszym kielkuje od niedawnego czasu myśl przeniesienia szkół średnich na wieś, *) gdzie młodzież zyskuje nie tylko normalne warunki życia i rozwoju, ale w obcowaniu z naturą szlachetniejsze i pogłębia się duchowo.

Miasto z jego sztucznym, nerwowym życiem, blichtrzem, jawną rozpusztą, nie jest właściwą atmosferą dla nieodpornej wrażliwości młodzieńczej, która, jak gąbka, nasiąka łatwo zarówno dobrem, jak i złem, aby na zawsze zachować ślady przeżyć najwcześniejszych.

Niedawno, pisząc o inteligencji miejskiej, zwłaszcza prowincjonalnej, która zna tylko zle strony miasta, natomiast nie ma dostępu do tych ożywczych źródeł kultury, które biją w wielkich jej ogniskach, podkreśliłem skłonność tej warstwy do filistrzenia i gnuśnego lesseferyzmu; myślę, że w dużym stopniu na taki stan rzeczy wpływa niedostateczne ugruntowanie w duszach współczesnych szacunku dla tego, co jest nieprzemijającą wartością życia—mianowicie dla własnego świata wewnętrznego.

I rzeczywiście, wychowanie młodzieży naszej pomija całkowicie te czynniki, które, współdziałając kontemplacji, rozwijają w człowieku dbałość o czystość przeżyć.

Czy to w domu rodziców, czy na ulicy, czy w najbliższym otoczeniu—młodzieniec wychowujący się w mieście nieustannie obserwować musi te codzienne z pozoru drobne, a jednak zasadniczo paczące duszę ludzką kłamstwa i fałszy, które mają na celu podniesienie człowieka nie w jego własnym mniemaniu o sobie, lecz w oczach jego współzawodników czy protektorów.

Od mebli i odzienia począwszy, a na ruchach i giescie skończywszy, w środowisku miejskiem wszystko obliczane bywa na efekt zewnętrzny, warunkujący powodzenie. Wszystko tam nosi cechy jakiejś powszechnej wystawy walorów, będących w obiegu, i nie tyle istotnie wartościowych, ile w danej właśnie chwili cenionych i modnych.

Jednostki wybitniejsze często buntują się przeciwko takiej atmosferze, skąd płynie ta nieustająca nigdy walka między starszym, bardziej już przystosowanym do otoczenia, a młodszym, szlachetniejszym jeszcze pokoleniem; lecz ogół młodzieży bezkrytycznie naśladuje starszych, którzyby może nieraz i chcieli uchronić swoje dzieci przed tem, co ich zmarnowało, lecz nie są w stanie już wyzbyć się swoich nałogów i przyzwyczajęń nawet dla względów pedagogicznych.

Szkoła na wsi, prowadzona racjonalnie, usuwa te niepożądane wpływy otoczenia i daje młodej duszy za towarzysza piękno niebagatelne, wiecznotrwałe, istotne: naturę.

Kto obserwował młodzież, uczącą się na wsi, tego na pierwszy raz rzuć oka uderzyć musiała prostota i szczerść w jej obejściu. Spojrzenie ufne, a zarazem śmiałe, pobłażliwie ironiczny stosunek do tych kolegów, którzy z miasta przywożą

*) W zeszłym tygodniu notowaliśmy wiadomość, że siedmioklasowa szkoła realna, w Czerwonym Dworze, pod Grodziskiem, zyskała sobie wreszcie poważną opiekę społeczną, zapewniającą jej trwałą byt i rozwój. (Przyp. aut.)

chęć łatwej impozycji; pogarda dla kłamstwa pod wszelką postacią—co wybitnie odróżnia wychowawców szkoły wiejskiej od ich kolegów z miasta. Pozatem wyrabia się w nich największa męska cnota: odwaga i odpowiedzialność za swoje czyny.

Rzecz prosta—rezultaty takie daje przebywanie w szkole dłuższe i stałe; to, com powiedział, mówiłem z myślą o gronie młodzieży starszej, która już obecnie opuściła mury szkolne.

Przeciwnicy wychowania wiejskiego (jest ich zresztą bardzo niewiele) twierdzą, że ograniczenie horyzontu obserwacji, spowodowane izolowaniem młodzieńca od gmatwaniny dążeń i zabiegów ludzkich, zubaża jego inteligencję i zmniejsza przystosowalność, czyli czyni go w pewnej mierze niedoświadczonym życiowo.

Zarzut to stanowczo niesłuszny. Jeżeli istotnie przeżycia takiego młodzieńca zawarte są w nieco węższej skali, to za to zyskują na głębokości, a zaoszczędzona wrażliwość i energia życiowa pozwolą mu w przyszłości z większym dużo pożytkiem wzbogacić swoją duszę nowymi wrażeniami; co się zaś tyczy nieprzystosowalności, to myślę, że zadaniem silnego człowieka jest raczej kłaść swoje piętno na otoczeniu, niż ulegać cudzym wpływom. Ekwiwalent męstwa i prawości nietylko nagrodzi te, pozorne zresztą, braki, lecz nawet uczyni je cnotami.

Wychowanie na wsi daje człowiekowi jego własną prawdę, prawdę przeżyta i przetrwoną w głębi własnego, samodzielnego ocenającego rzeczy sumienia. I to jest największa wartość, wartość, przeoczana zarówno przez higienistów, którzy w szkole na wsi widzą tylko jej stronę zdrowotną, jak i przez ciasnych moralistów, którzy boją się dla młodzieńca przedwczesnej pokusy. Niewątpliwie i te względy przemawiają za wychowaniem wiejskiem, ale ustępują przed najważniejszym, który nazwałbym: życie kontemplacyjne.

Leon Rygiel.

Budżet państwowy na rok 1914.

Wobec przyjęcia przez izbę ustawodawczą i zatwierdzenia budżetu państwowego Rosji na r. 1914, warto przytoczyć zestawienie najważniejszych pozycji ogólnych.

Budżet państwowy na r. 1914, jak wynika z zestawienia urzędowego, zamyka się w sumie 3,613,569,398 rb. Pod rubryką „dochodów zwykłych” znajdujemy sumę 3,572,169,478 rb. z tego na niektóre pozycje przypada:

Podatki bezpośrednie 276,007,334 rubli.

Podatki pośrednie 731,441,900 rb.

Cła 237,936,700 rb.

Regalja państwowe 1,070,223,250 rubli.

Dochody różne 15,351,534 rb.

Majątki i kapitały rządowe 1,119,889,627 rb.

Suma przewidywanych dochodów nadzwyczajnych wynosi: 13,400,000 rubli.

Rubryka rozchodów zwyczajnych zamyka się sumą 3,309,528,517 rb., czyli, że suma dochodów zwykłych jest o 262,645,956 rb. wyższa, niż suma zwykłych rozchodów. Na poszczególne pozycje przypada:

Ministerjum Dworu 16,359,595 rb.

Wyższe instytucje państwowe 8,316,955 rb.

Synod 53,093,225 rb.

Ministerjum spraw wewnętrznych 206,539,550 rb.

Min. skarbu 493,163,110 rb.

Min. sprawiedliwości 104,909,299 rubli.

Min. spraw zagraniczn. 7,774,727 rubli.

Min. oświaty 169,579,399 rb.

Min. komunikacji 719,088,846 rb.

Min. przem. i handlu 70,892,569 rubli.

Zarząd główny do spraw rolnictwa 157,530,349 rb.

Ministerjum wojny 621,565,110 rb.

Min. marynarki 246,111,003 rb.

Rozchody nieprzewidz. 10,000,000 rubli.

Rubryka rozchodów nadzwyczajnych zamyka się sumą 304,045,881 rubli.

Nowe pomysły.

Tak się jakoś składa, że karjera ministrów nowych i upadających i nawet prezesów gabinetu ściśle jest złączona ze „sprawą wódczaną”. Kto pragnie dowiedzieć się swojego losu, ten musi uciec się do horoskopu „reformy wódczanej”.

„Der kommende Mann” biurokracji — „bohater dnia jutrzejszego” — p. Kriwoszen, także idzie z duchem czasu. Wobec konieczności podtrzymywania, z jednej strony życiowego nerwu finansów przy pomocy „monopolu”, a z drugiej strony walczenia w obronie dewizy „nowego kursu”, — „trzeźwości ludu”—głównozarządzający urządzeniem rolnem i rolnictwem, —piszą „Russkija Wiedomosti”—„powziął genialny plan”:

„Gorzelnie produkują spirytus. Spirytus ten powinien być przez kogoś spożyty. Zwiększone jego spożycie nie da się pogodzić z propagowaniem trzeźwości. Cóż tedy począć? Wyjście jest bardzo proste, jak jajko Kolumba... Niechaj spirytus rosyjski spożywa Europa. Aby „wyprodukowany” spirytus nie był spożywany przez ludność, wypijany, niebędnym jest „jak najszersze popieranie wywozu spirytusu za granicę przy pomocy systemu premji wywozowych”.

Dziennik moskiewski nazywa pomysły ten bardzo dowcipnym.

„Zamiast osłabiać siłę bijącej u nas fontanny spirytusu, skierujemy jej niewysiakający strumień za kordon i zatopimy nim naszych sąsiadów. Będzie to wielce patriotyczne przedsięwzięcie, korzystne, pod każdym względem. Po pierwsze ustanie pijaństwo i wyradzanie się ludu rosyjskiego. Po drugie nie ucierpią interesy właścicieli gorzelni. Po trzecie, upiając się i wyradzając na nieszczęście dla siebie i na pożytek dla nas będą nasi sąsiedzi — Niemcy i Austriacy. Zamiast, według starej metody, „zarzucić ich czapkami”, zalejemy ich wódką! W miarę zamykania sklepów monopolowych po wsiach rosyjskich, będą otwierane „bary” ze sprzedażą wódki rosyjskiej w Berlinie i Wiedniu. Rosja będzie trzeźwieć i potężnieć, a wrogli Zachód,—pić i rozkładać się”.

„Russk. Wied.” mają tylko jedną wątpliwość — że „zdolności do dowcipnych kombinacji” nie są bynajmniej monopolem biurokratów rosyjskich i kto wie, czy „zgniły Zachód” nie spraruje przygotowywanego nań zamachu.

Rasputin, Gusiewa i Heljodor.

W stanie zdrowia Rasputina nastąpiło znaczne polepszenie. Jednak możliwość komplikacji nie minęła jeszcze. Do Rasputina nie dopuszczają nikogo. Śledztwo w sprawie zamachu trwa w dalszym ciągu.

Jak wiadomo, Gusiewa znajduje się w więzieniu tiumeńskim. Twierdzi ona kategorycznie, że zamachu dokonała sama, nikt jej do tego nie namawiał. Zakuto ją w kajdany i sfotografowano, zachowując wszelkie możliwe środki ostrożności.

Piątkowy numer dziennika: „Siewiero-Kawkaskij Kraj” został skonfiskowany za artykuł wstępny, poświęcony Rasputinowi.

Wielką sensację wywołała wiadomość o ucieczce Heljodora. Dom jego, położony w miejscowości zwanej „Nową Galileją”, w stolicy marjińskiej okręgu wojska dońskiego, zamknięty jest ze wszystkich stron. Rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania Heljodora; nie dały one jednak pożądanego rezultatu. Natrafiono nawet na pewne ślady, które deszcz jednak wkrótce potem zmył. O ucieczce Heljodora dano znać natychmiast do departamentu policji.

Jak opowiadają miejscowi mieszkańcy, w ostatnich czasach odwiedzała Heljodora jakaś nieznaną parą, ubogo odziana, która starała się dostać do „Galilei”, nie zwracając na siebie uwagi policjantów.

Okazuje się obecnie, że Heljodor dawno szykował się do ucieczki; przyspieszyło ją otrzymane uprzednie z Petersburga, że możliwe jest oskarżenie go o współudział w zamachu na Rasputina i że powzięto już jakoby decyzję o pociągnięciu Heljodora do odpowiedzialności sądowej i osadzenie go w więzieniu.

Przed ucieczką, Heljodor nudził się oardzo i zajmował się ogrodnictwem. Mówią nawet, że zaczął pić. Nudził się głównie dlatego, że do „Galilei” prawie nikt z jego zwolenników nie przyjeżdżał. Niepokoiło go również ciągle śledzenie policji.

Niedawno wystosował list do policjantów list, w którym prosił o niedenerwowanie go i wogóle nie przychodzenie do „Galilei”. Jeżeli musicie koniecznie za mną śledzić, pisal, powinniście siedzieć pod płotem”. Nadzór nad Heljodorem osłabł wkrótce. Niedawno Heljodor zmuszony był zobowiązać się piśmiennie, że nie wyjedzie bez powiadomienia o tem policji.

Rodzice Heljodora twierdzili początkowo, że prawdopodobnie syn ich został zabity. Obecnie wypowiadają zdanie, że Heljodor udał się pieszo do Carycyna, do swej chorej żony, odbywającej połóg.

Poacy w Ameryce.

Do Lwowa przybył w tych dniach wybitny dziennikarz polski w Nowym Jorku, p. Józef Drzewiecki. Współpracownik „Gazety wieczornej” zwrócił się do niego po informacje w sprawie stosunków, obecnie panujących.

Z rozmowy tej przytaczamy ustęp, dotyczący emigracji polskiej.

— Czy emigracja polska wzrasta?

— Tak. Z roku na rok. Obecnie dzięki niedoświadcznej administracji, Wilsona, stoimy w przededniu kryzysu ekonomicznego, co na razie wstrzyma falę emigracji, bo chłop już o tem wie i z tem się liczy.

— A jakaż jest przyszłość naszej emigracji?

— Strasznie trudne pytanie. Są tacy, którzy emigranta uważają w lwiej części za straconego. Są i tacy, co w gromadny powrót wierzą. Prawda bodaj leży w środku: wielu zginie, wielu się wynarodowi, ale wielu wróci, wróci z kulturą, z dobytkiem. Bo nasz naród jest strasznie mocny. A przytem broni się dzielnie. Można krytykować pewne poczynania nasze, można się nawet śmiać z nich, ale przyznać trzeba, że emigracja nasza pracuje niezmiernie, poważnie i z wysiłkiem ogromnym. Dużo jeszcze ugorów, ale też dużo zoranego pola.

— Chciałbym—dodać p. Drzewiecki—by pan jeszcze jedną praktyczną wskazówkę pomieścić. O ile chłop polski o żelaznej woli i wytrwałości, może w Ameryce się dorobić; o tyle t. zw. inteligent nie ma przed sobą pola. Rzemieślnik polski, stolarz, szewc, krawiec, albo też wyrobnik o silnych rękach, a jeszcze silniejszym uporze i zaciętości może zwycięsko wytrzymać konkurencję z całym światem. Ale t. zw. inteligenta czeka straszliwe rozczarowanie. Raz znajomości iazek i stosunków.

bez fachu w ręku w nędzy i poniewierce żyć musi. Życie inteligenta polskiego w Ameryce jest strasznie trudne, rzeczywistość jest bezlitosna.

Działalność marjawitów.

Piątkowy „Kurjer Poznański”, zapytując, co robili biskupi marjawicy w Poznaniu, donosi:

„Dowiedzieliśmy się, że przybyło do Poznania czterech marjawitów, w ich liczbie biskup Próchniewski, oraz biskup Kowalski. W dalszą drogę wybierają się delegaci marjawicy do Berlina.

„Na co i po co? W Królestwie ruch marjawicki upada sromotnie; czy dlatego pragnie się tutaj spróbować szczęścia? Jak należy sobie tłumaczyć ekspedycję do Berlina?”

Na pytanie to bezpośrednio odpowiedzi udzielić trudno. Przypomniemy tylko, że biskupi marjawicy, żądni szerokiej areny dla swej działalności, która w kraju uznania i poparcia nie znalazła, poszukują nowych bogów.

W tych dniach obaj biskupi marjawicy przebywali w Petersburgu i od rządu rosyjskiego uzyskali na swą propagandę 200,000 rubli za pomoci. Wprost z Petersburga via Poznań pojechali do Berlina. Oto informacje, które otrzymujemy od swego korespondenta.

Jednocześnie z Berlina otrzyma liśmy następujący telegram: przybyli tu z Poznania biskupi marjawicy Próchniewski i Kowalski. Zwrócili się oni do kolonii polskiej na Moabicie z prośbą o urządzenie kilku konferencji, na których mogliby przeprowadzić dyskusję.

„Dziennik Berliński” pisze przy tej okazji, że widocznie marjawicy chcą propagować w Moabicie sekciarstwo, spodziewając się, że prześladowani przez duchowieństwo katolickie niemieckie Polacy przejdą na marjawityzm.

Czy to jest robota „pour le roi de Prusse” za pieniądze hakatystów — jak podejrzewa „Kurjer Poznański”, — czy też robota „contre le roi de Prusse” — dla nas jest to obojętne.

Pozostaje faktem, że jestona akcją nawskroś antynarodową.

Wiadomości ogólne.

Reforma szkół miejskich. Czteroklasowe szkoły miejskie, — według pogłoski „Gołosa Moskwy” — będą wkrótce zamienione na progimnazja miejskie. Do programu tych szkół wejdą języki nowożytny, kurs geometrii będzie powiększony i będą zaprowadzone wykłady z dziedziny pedagogiki.

Kto skończy taką szkołę, będzie miał prawo wstępu do piątej klasy szkół realnych, lub będzie mógł zostać nauczycielem wiejskim.

Okólnik o zydach. — Ogłoszono okólnik ministra oświaty, zawierający przepisy, uzupełniające okólnik z d. 20 lutego o systemie przyjmowania żydów, na podstawie losowania, do szkół średnich.

Gra w karty na kolejach. Po wydaniu przepisów, dotyczących gry karcianej w wagonach, ministerjum komunikacji wydało obecnie zakaz grywania na stacjach kolejowych.

Wydanie postanowienia tem jest motywowane, że grze towarzyszyć mogą incydenty zakłócające ciszę, ku niewygodzie i innych pasażerów, prztem ubikacje stacyjne mogłoby stracić swój charakter specjalny.

Projekt nowych przepisów będzie przedstawiony radzie do spraw kolejowych.

Walka z pożarami lasów. Z polecenia ministra rolnictwa, Kriwoszeina, departament leśny zajęty jest obecnie przygotowaniem meterjałów dla przyszłej narady przy głównym zarządzie rolnictwa o środkach walki z pożarami lasów w Rosji. Narada zwołana będzie na jesieni.

Z świata.

Sensacyjne pogłoski „Matina”. „Matin” podaje niezmiernie sensacyjnie brzmiące pogłoski o pogorszeniu się stosunków rosyjsko-niemieckich i o stanowczym tonie Rosji wobec Niemiec.

Kongres wychowawczy. W związku z wystawą odbędzie się w Lipsku od dn. 25 do 29 września IV kongres międzynarodowy w sprawie wykształcenia i wychowania młodzieży.

Głównymi referentami będą: Stanly Holl z Worcester, b. francuski minister oświaty Bisson, prof. Heilmann z Hamburga, Förster z Monachjum, Gertruda Beimer z Berlina i w. in.

Projektowane są następujące sekcje: 1) książka i młodzież; 2) wykłady i kursa; 3) sztuki plastyczne, muzea, teatry i młodzież; 4) kinematograf i młodzież; 5) wychowanie fizyczne, gimnastyka i sport; 6) troska o nieletnich, podlegających złym wpływom ulicy.

Zarząd Lipska organizuje dla uczestników kongresu różnego rodzaju rozrywki.

Prospekty na każde żądanie wysła sekretarz generalny, p. Schlager, (Lipsk—Eutritzscherstrasse 19).

Pokłady radium w Indjach. W starych indyjskich minach w okręgu Sayaz znaleziono pechblendę, której analiza dała 83 pr. uranium potrzebnego do pozyskiwania radium. Pechblendę, znalezioną w Joachimsthal w Czechach, z której, jak wiadomo, korzystała pani Curie-Skłodowska, zawiera tylko 56 proc. uranium. Pokłady są stosunkowo dość wielkie. Najcięższe bryły pechblendy ważą 36 funtów.

Ślub z przeszkodami. — W Londynie odbył się obrzęd zaślubin pomiędzy księciem Ludwikiem Bourbon, kuzynem króla hiszpańskiego, z ubogą dziewczyną z Londynu, nazwiskiem Beatrice Harrington. Kiedy po ślubie udano się do konsulatu hiszpańskiego celem sporządzenia aktu, konsul formalności tej odmówił, jak twierdził, na skutek polecenia z Madrytu.

Z za kordonu.

Udkrycie fresków na wieży Marjackiej. Przy sposobności odnowienia wieży Marjackiej w Krakowie, przed paru dniami artysta-malarz, p. Franciszek Przebindowski i kierujący restauracją wieży architekt Włodarczyk, odkryli kilka fresków na zewnętrznych ścianach wieży. Natychmiast przystąpiono do oczyszczania i utrwalania ich.

Usunięcie Pola. Z Gdańska komunikują, że landrat w Nowym Mieście usunął ze stanowiska zarządzającego gminą polską Bertrama Bobaka, z powodu, że należał do polskiego Związku zakupów.

Krzysztofory. W Krakowie odbyło się zebranie w sprawie ratowania przed zbudzeniem historycznej kamienicy w rynku, nazwanej „Krzysztofory”. Opinia publiczna domaga się, aby gmach ten kupił galicyjski Bank krajowy i odpowiednio go wewnątrz zrekonstruował na swą krakowską filię. Pertraktacje z Bankiem są w toku.

Z Cesarstwa.

Strajk włoski. Dotychczas strajk włoski pracowników belgijskiego Tow. akcyjnego tramwajów w Ekaterynosławiu, miał przebieg spokojny.

Obecnie zarząd tramwajów, nie mogąc dojść do porozumienia, rozpoczął przyjmowanie nowych pracowników.

Strajk piekarzy. Właściciele piekarń w Moskwie, pragnąc złamać strajk wynajmują piekarzy z jednego z przedmieść, płacąc im po trzy do czterech rubli dziennie. Jednak piekarze ci pracują dzień lub dwa, oczem piją tydzień cały.

Babunia rewolucji. W stanie zdrowia babuni rewolucji rosyjskiej, Bressko-Breszkowskiej, która odsiada obecnie karę w więzieniu irkuckim za próbę ucieczki, nastąpiło znaczne pogorszenie.

Władze administracyjne odrzuciły prośbę B. o przeniesieniu jej z pojedynczej do wspólnej celi.

Trzy wyroki śmierci. Sąd wojenny we Władykaukazie skazał trzech bandytów na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie napadu zbrojnego. Sześciu oskarżonych uniewinniono.

Za butelkę wódki. Donoszą z Kiszyniowa, że we wsi Selitach, w pow. orgiejewskim, pewien cygan zabił spradawczywny skład monopolowego, Nikołajewą. Powodem zabójstwa była odmowa dania butelki wódki na kredyt.

Zabójstwo i samobójstwo. W mieszkaniu popa Izborńskiego w Petersburgu, syn jego, porucznik, zastrzelił 17-letnią gimnazistkę, Szczegółową, poczem sam popełnił samobójstwo.

Z Litwy i Rusi.

Echa sprawy „Boże coś Polskę”. Na proces pp. Kobylińskiej i Rozenberżanki, sądzonych za śpiewanie w kościele św. Katarzyny hymnu „Boże coś Polskę” w charakterze świadka była zezwana przełożona klasztoru Benedyktynek w Wilnie, Sylwestra Niewińska. Atoli statut zakony surowo zakazuje wychodzenia poza mury klasztoru, przełożona na sąd nie przybyła i za to skazana została na zapłacenie 25 rb. kary. Administrator diecezji, powołując się na art. 84 ustawy wyznań obcych, prosił izbę sądową o umorzenie grzywny. Izba prośbę oddaliła, orzekając, że specjalne statuty klasztorów określają tylko specjalne porządki wewnętrzne lecz bynajmniej nie zwalniają zakonnice od obowiązków obywatelskich.

Telefon z Kijowa do Zytomierza. Otwarto komunikację telefoniczną między Kijowem a Zytomierzem.

Zarząd poczt i telegrafów projektuje budowę linii telefonicznej między Kijowem i Warszawą. Linia Kijów—Zytomierz jest częścią tej projektowanej linii. W najbliższej przyszłości mają być połączone telefonem następujące miasta: Zytomierz, Równe, Ostrog, Dubno i Łuck.

Wiadomości krajowe.

Pomoc rządu dla marjawitów. Według wiarogodnych informacji, ministerjum spraw wewnętrznych, nie rozporządzając obecnie odpowiednimi funduszami dla poparcia marjawitów, postanowiło za zgodą rady ministrów, przyjąć marjawitom z pomocą w otrzymaniu kredytu długoterminowego w prywatnych instytucjach finansowych.

Wystawa Piastowska. — Tow. Miłośników Historji, w Warszawie uzyskało pozwolenie na urządzenie w kamienicy książąt Mazowieckich wystawy, ilustrującej średniowiecze. Wystawa Piastowska ma na celu zgrupowanie wszystkich cennych zabytków sztuki świeckiej i kościelnej w oryginałach i kopiach.

Obok szeregu map i tablic statystycznych przedstawiony będzie: rozwój terytoryalny państwa, obszary puszczy, stan majątkowy kościoła i klasztorów, organizacji włości książęcych i duchownych, szerzenie się prawa niemieckiego i kolonizacji, podział kraju na księstwa i ziemie z jednej, a na diecezje i parafie z drugiej strony, rozsiadlenie najstarszych rodów rycerskich i t. d.

Dokładne tablice genealogiczne przedstawiają rozrodzenie dynastji Piastowskiej. Odpowiedni dobór dyplomów i pieczęci wykaże rozwój kancelarji, a dalej ewolucję godła Piastowskiego. Zbiory monet Piastowskich dadzą wyobrażenie o skarbości i rozwoju mennictwa w Pol-

sce. Oręż i zbroje zilustrują sztukę wojennej itd.

Ponieważ wystawa będzie urządzona z pietyzmem i uwzględni wyniki najnowszych badań naukowych, przeto będzie miała pierwszorzędne znaczenie pedagogiczne.

Nauczanie powszechne w Królestwie. Ministerjum oświaty otrzymało z Dąbrowy Górniczej, w gub. piotrkowskiej, podanie o zaprowadzenie nauczania powszechnego w gminie.

Ministerjum odpowiedziało na nie przychylnie i przesłało kuratorowi warszawskiemu odpowiednie zawiadomienie.

Zamknięcie fabryki Motte'ów. Na branie fabryki Motte'ów w Częstochowie wywieszono w d. 15 b. m. zawiadomienie, że żądania strejkujących nie będą uwzględnione, a robotnicy chcący pracować, mogą być przyjęci na dawnych warunkach. Ogłoszenie to opiewa też, że w oddziale przedzalni zniesiono nocną pracę w ten sposób, iż pierwsza zmiana pracować będzie od godz. 4 rano do 1 po poł. i druga zmiana od 1 po poł. do 10 wiecz.

Niektórzy robotnicy pracy dotąd w fabryce Motte'ów, opuścili Częstochowę, poszukując zatrudnienia w Łodzi, Tomaszowie i Zawierciu.

Fabryka ogłosiła, że przyjmuje świeżych robotników, którzy pracować będą na dwie zmiany, t. j. pierwsza zmiana od 4 rano do 1 w południe, druga zaś od 1 do 10 wiecz.

Ołbrzymia kontrabanda. Straż pograniczna zatrzymała z kontrabandą Herszela Siwka. Komora sosnowiecka skazała Siwka na zapłacenie 22, 639 rubli 70 kop. kary. Towary zostały przez komorę skonfiskowane.

Wycieczka bułgarska. Wkrótce, w drodze do Rosji, zatrzyma się w Warszawie wycieczka studentów z Sofji w liczbie około 350 osób, z kilku profesorami uniwersytetu.

Wycieczka korzystać będzie na wszystkich kolejach rosyjskich z bezpłatnego przejazdu w specjalnym pojeździe.

Studentzi bułgarscy zamierzają zwiedzić ważniejsze miasta rosyjskie.

Ofiary handlarza. Traub Gelajdy, mieszkaniec Pilicy, lat około 60 liczący, już od wielu lat zajmował się handlem żywym towarem. Operował on zdala od miejsca zamieszkania za pośrednictwem swych agentów.

Przed rokiem S. ożenił się z młodą dziewczyną 18-letnią i zapisał jej kilka tysięcy rubli, by miała utrzymanie na wypadek jego śmierci. — Przyjął też służącą, którą przyzwolcie ubierał i dobrze karmił.

Przed kilku dniami pojechał z żoną i służącą do Prus, by im nakuścić więcej strojów i tam obie sprzedał za dobre pieniądze, ponieważ były obie przystojne.

Młoda żona napisała list do matki, który trafem dostał się jej do rąk.

Traub zbiegł, a losy dalsze ofiar handlarza są nieznane.

Zniesienie kary cielesnej. Wychowawcy Studzieńca i wychowawcy Puszczy skarżyli się prokuratorowi na złe obecje, komunikując, iż administracja za każde przewinienie wymierza kary cielesne. Obawa przed tą karą powoduje częste ucieczki pensjonarzy zakładu.

Delegowany na miejsce inspektor więzienny, v. Petz, stwierdził, że wychowawcy zakładów poprawczych byli istotnie często skażywani na karę cielesną, i że od początku istnienia zakładu było 92 wypadki ucieczki wychowawców.

Wobec tego, gubernator wydał rozporządzenie, ażeby zarząd kolonji na przyszłość stosowania kary cielesnej unikał.

Kronika.

(m) Przekształcenie szkół handlowych. Ministerjum handlu i przemysłu nadesłało inspektorom szkół handlowych zawiadomienie, że projekt przekształcenia 7 klasowych szkół handlowych, pozostających pod

agida ministerjum, na 8 klasowe, uzyskał już zatwierdzenie odnośnych władz. Jednocześnie ministerjum przesłało dyrektorom nowy program, zastosowany do 8-letniego kursu szkolnego, który zostanie wprowadzony w nadchodzącym roku szkolnym.

— (r) **Wyjaśnienie.** Ministerjum oświaty wyjaśniło, że przewidziana przez prawo z dn. 12 marca zapomoga na utrzymanie klas równoległych, może być wydawana tylko tym prywatnym zakładom naukowym średnim, które otwarto na zasadzie etatów z dn. 10 maja 1912 roku.

— (r) **Nowa kolej.** Wobec tego, że Towarzystwo kolei podjazdowych ubiega się w Petersburgu o koncesję na budowę kolei podjazdowych od Zgierza do Łęczycy i od Łodzi do Aleksandrowa, w imieniu ziemian okolicznych zaproponowano rzeczonemu Towarzystwu jednocześnie wyjednanie koncesji na budowę odnogi kolejowej od Zduńskiej Woli do m. Koła długości 71 wiorst.

Zaprojektowana kolej ma obsługiwać powiaty: kolski, koniński, turecki, sieradzki i łęczycki.

Niezależnie od już istniejących fabryk i zakładów przemysłowych, złożone zostały deklaracje, że po zbudowaniu kolei pod Kołem będzie wybudowana nowa cukrownia, w środku powstanie wielka bydłobójnia na wywóz wieprzowiny, a między Zduńską Wolą a Poddębicami powstaną nowe letniska i osady dla robotników z Łodzi.

Ogólny koszt budowy kolei ma wynosić rub. 3,635,200; wydatki eksploatacyjne rub. 106,500.

— (r) **Falszowanie masła.** Na zebraniu komitetu walki z falszowaniem wiktuałów uchwalono rozesać projekt prawny, dotyczący walki z falszowaniem masła, do wszystkich rad miejskich, gubernjalnych zarządów ziemskich i komitetów gieldowych z prośbą, aby zaczęto przygotowywać prace nad zwołaniem zjazdu, poświęconego opracowaniu rosyjskiego kodeksu żywnościowego, oraz do zorganizowania badań laboratoryjnych nad produktami żywności.

— (k) **Z więzień łódzkich.** W więzieniu łódzkim przy ul. Długiej znajduje się pod kluczem 121 mężczyzn i 82 kobiet, w więzieniu zaś przy ul. Miłsza 446 mężczyzn, razem zaś w więzieniach łódzkich znajduje się 649 więźniów.

— (m) **Lokale dla poczty.** — Główny Zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze biuro pocztowo-telegraficzne, że w celu przyspieszenia wynajmu lokalu na mniejsze biura, upoważnia naczelników okręgowych aby ci w zakresie swej władzy załatwiali podobne sprawy, o ile komorne nie przekracza sumy 1,000 rub. rocznie.

— (m) **Zwiększony popyt na wódkę.** Jak nas informują z Łęczycy wieści o rozpoczętej walce z pijactwem odniosły w mieście naszym ten skutek, że zapotrzebowanie na wódkę monopolowe znacznie się zwiększyło.

W porównaniu z letnimi miesiącami roku ubiegłego, sprzedaż wódki wzrosła o 20 proc.

Największym powodzeniem cieszą się małe buteleczki z „monopolową“, które z powodu rychłego ich wycofania z obiegu skupowane są widocznie na zapas.

— (k) **Z ruchu strajkowego.** W fabryce braci Mandeltort, przy ulicy Spacerowej № 10, po upływie dwóch tygodni od czasu ostemplowania książek robotniczych przy wyświadczeniu pracy, w sobotę o godzinie 2 po południu, robotnicy w liczbie 40 porzucili pracę, żądając 25 procent podwyżki.

Należy zauważyć, iż robotnicy snowacze, którzy w powyższej fabryce pracują po 7 dni w tygodniu, oraz od 12 do 14 godzin dziennie nie przyłączyli się do żądań reszty robotników i pracują nadal.

— W fabryce Lewina i Gliksmana, przy ulicy Spacerowej № 10, gdzie zatrudniającej 60 robotników w czwartek ubiegły fabrykant podwyższył robotnikom urwane poprzednio 15 procent zarobku, czyli pół kopiejki na tysiąc watków.

— (a) W fabryce Józefa Rotbarda przy ulicy Cegielińskiej № 3, robotnicy w liczbie 40 osób, przystąpili z powrotem do pracy, na dawnych warunkach.

— (k) **Z kas chorych.** W fabryce Johna. W fabryce J. Johna przy ul. Piotrkowskiej № 217 na piątek dnia 24 b. m. wyznaczone zostało II ogólne zebranie pełnomocników od robotników, celem wspólnego opracowania ostatecznych punktów, dotyczących się uruchomienia nowej kasy chorych.

— (m) **Ze Stowarzyszenia drukarzy.** Wczoraj, w lokalu własnym przy ul. Przejazd № 12, zapowiedziane było nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia towarzyszących sztuki drukarskiej, zwołane w celu omówienia spraw wewnętrznych i wyborów uzupełniających członków zarządu, ustępujących z powodu choroby.

Ponieważ na zebranie przybyło zaledwie 37 członków, przeto zebranie nie odbyło się i ponowne zebranie wyznaczono na 5 sierpnia r. b. na godz. 8 wiecz.

— (k) **U włóknistych.** Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego wyznaczył na wtorek o godz. 7 wiecz. przy ul. Radwańskiej nr. 9 posiedzenie członków komisji kulturalno-oświatowej i pośrednictwa pracy. Na posiedzeniu wyznaczone zostaną dyżury.

— (m) **Ze szkół początkowych.** Na stanowisko nauczycielki szkoły początkowej nr. 43, mieszczącej się przy ul. Skierniewickiej nr. 3, mianowana została p. Marja Łossowska.

— (r) **Dozór nad zakładami elektrycznymi.** Dyrektor głównego zarządu poczt i telegrafów rozesał gubernatorom okólnik, w którym prosi ich o zawiadomienie międzywydziałowego komitetu radiotelegraficznego o danych statystycznych, dotyczących gubernjalnych, ziemskich, miejskich i prywatnych urządzeń elektrycznych.

Jednocześnie dyrektor głównego zarządu prosi gubernatorów o wyrażenie swoich poglądów co do tego, o ile byłoby pożądanym zorganizowanie miejscowego dozoru rządowego nad temi urządzeniami elektrycznymi, szczególnie zaś co do tego, czy należy w tym celu mianować specjalnego inspektora do spraw, związanych z elektrycznością, czy też dozór ów polecić urzędnikom miejscowych wydziałów budowlanych i stacji pocztowo-telegraficznych.

— (r) **Na powitanie Poincaré'go.** Tutejsza kolonja francuska delegowała do Petersburga p. A. Reinhadta, w celu powitania przybywającego tam prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

— (m) **Powiększenie fabryki.** Rząd gubernjalny piotrkowski zezwolił Szewakowi Lederowi na powiększenie apretury i farbiarni na istniejącej nieruchomości fabrycznej przy ul. Kątnej nr. 42 i 44. Jako warunek konieczny postawiono administracji fabrycznej urządzenie filtrów, w celu oczyszczania ścieków.

— (m) **Zmiana lokalu.** Towarzystwo śpiewacze imienia Moniuszki przeniosło swą siedzibę z domu nr. 33, przy ul. Szkolnej pod nr. 23, na tejsze ulicy.

— (k) **Z inspekcji fabrycznej.** Inspektor fabryczny 6 rewiru m. Łodzi, Semenow, wyjechał w sprawach służbowych. Zastępować go będzie w czynnościach służbowych do dnia 28 lipca inspektor fabryczny I rewiru m. Łodzi, Szaramkow, w swej kancelarii przy ul. Wólczańskiej № 222.

— (k) **Przeniesienie lokalu sądu pokoju.** Lokal kancelarii sędzięgo pokoju X rewiru m. Łodzi przeniesiony został z dniem 14 b. m. z domu nr. 20 przy ul. Średniej na Szkolną pod nr. 33.

— (r) **Odznaczenie łódzianina.** Jak się dowiadujemy, trzecią nagrodę na 43-cim konkursie architektonicznym ogłoszonym przez warszawskie Tow. dobroczynności otrzymał architekt z Łodzi, pan Dawid Lande.

Konkurs dotyczył planu na przebudowę domu przy ul. Jerolimskiej № 82, będący własnością Tow. Prac nadesłano 43.

— (r) **Ostrzeżenie dla palaczy.** Pewien mieszkaniec Kalisza — jak pisze „Kurjer Kaliski“ — wyjeżdżając w tych dniach na kurację do wód austriackich, zabrał z sobą 375 papierosów, mając zamiar odclić je na granicy austriackiej, gdyż papierosów tych nie myślał zużyć w granicach Niemiec.

Tymczasem na komorze w Skalmierzycach przy skrupulatnej rewizji znaleziono papierosy, za które kazano mu zapłacić 76 marek i rewident (Prusak) w drodze łaski, do wiedziawszy się, że przyjezdny jest urzędnikiem, odstąpił mu skonfiskowane papierosy za cztery marki, czyli podróżny zapłacił razem 80 marek.

Należy dodać, że ten sam urzędnik za każdym razem, jadąc do Prus na dłuższy czas, płacił od setki zabieranych ze sobą papierosów po 2 marki 25 fenigów i nie wiedział o tem, iż przejeżdżając dwie granice na każdej z nich powinien był clić papierosy.

— (k) **Marjawicka kasa oszczędnościowa.** Zarząd marjawickiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej opracował bilans działalności, podług którego w roku 1913 kasa liczyła 435 członków, kapitał zakładowy wynosił 8,248 rb. kapitał zapasowy 83 ruble, wkładów wniesiono do kasy 6,637 rb., zysku osiągnięto 173 rb.

Pożyczek wydano na sumę 15,847 rubli na 8 i pół procent. Procenty od wkładów pobierane są w stosunku 4,75 proc.

— (a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia gubernatora piotrkowskiego zkazani zostali: Sura Michałowicz za niestosowanie się do przepisów meldunkowych na 25 rb. kary lub 5 dni aresztu i Majer Sztrajer na 50 rb. kary lub 14 dni aresztu i Władysław Czapski za noszenie noża na trzy miesiące aresztu.

— (k) **Odmowa.** Gubernator piotrkowski odmówił legalizacji zmienionej ustawy Towarzystwa niesienia pomocy biednym i chorym żydom w Łodzi „Linax Hacedek“.

— (a) **Nowe fabryki.** — (a) Piotrkowski rząd gubernjalny zezwolił Szewachowi i Elce małżonkom Leder na urządzenie w domu № 12—14 przy ul. Kątnej apretury mechanicznej i Benjaminowi Szarkmanowi na urządzenie w domu № 257 przy ul. Piotrkowskiej pończoszarni mechanicznej.

Wypadki.

— (r) **Samobójstwo łódzian.** W sobotę wieczorem w parku wilanowskim pod Warszawą znaleziono zastygłe zwłoki mężczyzny i kobiety. On miał rany w skroni, ona — w piersiach. Obok leżał rewolwer małego kalibru. Przy oboju znaleziono dokumenty na nazwisko Wincentego Klejbera, lat 28, zamieszkałego przy ul. Zórawiej nr. 28 i Emilji Kujawskiej, lat 24, stale zamieszkałej w Łodzi. W pozostawionych listach oświadczają oni, że umierają dobrowolnie. Istnieje przypuszczenie, że Klejber zastrzelił Kujawską i dopiero potem życie sobie odebrał. Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie wyjaśniono. Klejber jeszcze niedawno był pracownikiem kolei warszawsko-wiedeńskiej, w ostatnich zaś czasach pracował w jednej z instytucji prywatnych.

— (k) **Pożary.** Onegdaj, o godzinie 7 wieczorem, w fabryce Aleksandra Tykonnera, przy ul. św. Anny pod nr. 25, podczas pracy w fabryce od iskry zapaliła się bawełna na maszynie, poczem ogień przeszedł natychmiast na dwie sąsiednie maszyny. Wobec nagromadzonego łatwopalnego materiału, ogień wkrótce ogarnął całą salę i z trudem został ugaszony przez robotników przy pomocy 2, 3 i 4 oddziałów straży ogniowej ochotniczej i straży miejskiej. Straty wynoszą 8,000 rb.

— (k) Onegdaj o godz. 4 po poł. przy ul. Południowej nr. 23 w nieruchomości W. Rajchera wyłaził pożar. Zapaliły się bele bawełny ułożone w podwórzu, ugaszone następnie przez I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Straty nieznaczne. — Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano wybuchnął pożar przy ul. Wólczańskiej nr. 2. W domu Siny Pra-

szkiera i Majera Hildeheima zapaliła się słoma w piwnicy.

Do ognia przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które po trzech kwadransach ogień ugasiły. Akcja ratunkowa utrudnioną była z powodu gęstych kłębow gryzającego dymu, niegących popłoch śródlokatorów.

— O godzinie 8 m. 55 tegoż dnia zaalarmowano I oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Brzeską pod nr. 6 na Bałutach, gdzie spłonęło 6 komórek i przybudówek gospodarczych, należących do obywatela Krawieca. Straty 150 rub.

— Wreszcie o godz. 9 m. 10 wiecz. strudzone ustawiczną walką z żywiołem, straże ogniowe musiały pospieszyć do pożaru przy ul. Rozwadowskiej nr. 6, gdzie spłonął dach na kamienicy Szatana. Dzięki energicznej akcji ratunkowej połączonych oddziałów straży ogniowej ochotniczej I, II, III i IV straży miejskiej, straży ogniowych fabrycznych Allarta, Grohmana i Poznańskiego, pożar opanowano i uratowano dom. Straty znaczne.

— (m) **Drobny pożar.** Wczoraj o godz. 9 wieczorem zaalarmowano trzy oddziały straży ogniowej na ul. Wschodnią nr. 25. Po przybyciu na miejsce okazało się, że w jednym z mieszkań od przewróconej lampy zapaliły się rzeczy, lecz ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— (p) **Przy pracy.** Na ulicy Długiej, róg Andrzeja, z rusztowania nowozwoszonej budowli spadł na bruk 25-letni mularz, Jan Napora, i zwichnął prawą nogę.

— Przygnieciony drzewem na budowl przy ul. Długiej nr. 79, 19-letni robotnik budowlany Jan Jagiełło, odniósł ranę lewej nogi.

— Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, 23-letni robotnik fabryczny, Józef Szcześniak, w fabryce przy ul. Spacerowej nr. 25, odniósł rany szarpane prawej ręki.

— Takimż wypadkowi uległ 46-letni robotnik Stanisław Edyks, w fabryce przy ul. Wólczańskiej nr. 45, odnosząc rany szarpane lewej ręki.

— (p) **Skutki upału.** Porażeniu słonecznemu uległa na ulicy, przed domem przy ul. Mikołajewskiej № 29, 20-letni Ryfka Wejngort, pozostająca bez pracy.

— W bramie domu przy ulicy Nowo-Cegielińskiej № 37, 50-letni rządcą domu, Jakób Pacanowicz, skutkiem gorąca, stracił przytomność.

— Wczoraj również stracili przytomność: 27-letnia robotnica Wanda Rogowska, przed domem przy ulicy Brzezińskiej 21, oraz 88-letni tkacz, Julian Berent, przed domem przy ul. Spornej № 5.

— Na Wodnym Rynku, z upału, 35-letni handlarz uliczny, Lejzor Lejbownik, dostał krwotoku płuc.

— (a) **Z głodu.** Wczoraj wieczorem do mieszkania Jankia Solana przy ul. Kielbacha № 20 wszedł niepostrzeżenie jakiś osobnik i widząc na stole w kuchni kaczkę pieczoną, pochwylił ją i zabierał się już do wyjścia, wtedy jednak został spostrzeżony przez jednego z sąsiadów, przytrzymał any.

Odprowadzony do cyrkulu okazał się Romanem Bocianem. Osadzono go w areszcie.

— (a) **Uwiedzenie i groźba szantażu.** W piwiarni Fule Wajsburga przy ul. Zgierskiej № 9 w roku ubiegłym była służącą niejaką Brajndla Zielińska, 18 lat.

W tymczasie u właściciela piwiarni Wajsburga mieszkał wtedy brat jego Jankiel.

Razu pewnego, kiedy Zielińska już spała, obaj bracia dokonali deliracji.

O wypadku tym zakazali jej komu kolwiek mówić, obiecując iż Jankiel, jako kawaler, prawdopodobnie z nią się ożeni.

Po upływie pewnego czasu Z. poznała, iż wkrótce zostanie matką, o czem natychmiast zakomunikowała braciom W., którzy skierowali ją do pewnego lekarza.

Lekarz uawnił, iż Z. jest jednocześnie w stanie brzemennym i chorą na chorobę weneryczną.

Dowiedziawszy się o tem, bracia

W. odwieźli ją do szpitala Poznańskich.

Po wyjściu ze szpitala Z. zarządała od Jankla W. ożenienia się z nią, lecz ten wyrzucił ją za drzwi.

Wobec tego zwróciła się poszkodowana do tutejszego żydowskiego towarzystwa ochrony kobiet z prośbą o pomoc, na skutek czego, zawiadomiono o tem policję, która przeprowadziła w sprawie tej dochodzenie.

Zbadani Fule i Jankiel braci Wajsberg zeznali iż Z. była u nich służącą, lecz z powodu złego prowadzenia się została oddalona.

Przed kilku zaś dniami przyszli do nich jacyś dwaj nieznanymi z ządaniem wypłacenia im 300 rb. dla Zielinskiej, gdyż w przeciwnym razie grozi im zemsta ze strony uwiedzionej.

Sprawę tę skierowano do władz sądowych.

(a) Rabunek. Zamieszkały przy ul. Głównej nr. 61, Paweł Wilczyński zawiadomił policję, że wczoraj około godz. 11 wieczorem, przechodząc ulicą Juliusza został napadnięty przez kilku uzbrojonych w noże bandytów, z których jeden odebrał mu laskę z złotym monogramem, wartości 18 rb., drugi zaś zerwał z niego kołnierzyk i krawat, następnie zaś poczęli go bić laskami.

Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie, co widząc bandyci rzucili się do ucieczki i nie ścigani przez nikogo zbiegli.

(m) Nieuczciwy pracownik. Właściciel restauracji przy ul. Głównej nr. 52, zawiadomił policję, że przed kilku dniami wysłał po zakupy służącego swego Franciszka Poradę, 24 l., który zlecenia nie spełnił, pieniądze przywłaszczył i zbiegł z Łodzi.

Nieuczciwego pracownika poszukuje policja.

(p) Nasze bruki. Przed domem przy ul. Głównej nr. 53, 64-letnia Matylda Silert, potknąwszy się o dziurę w bruku, upadła tak niefortunnie, że złamała lewe biodro i odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Wybuch maszyny. Przy ul. Jerolimskiej nr. 4, 48-letnia żona robotnika, Ewa Sitarek, zapalając nieostrożnie maszynkę benzynową, spowodowała jej wybuch. Płomienie szybko objęły odzienie S. Nieszczęśliwa uległa ogólnemu oparzeniu całego ciała. W stanie beznadziejnym odwieziona ją do szpitala Poznańskich.

(p) Z pierwszego piętra. Z okna pierwszego piętra domu przy ul. Wodnej nr. 85, wypadł na bruk 4-letni syn maszynisty tramwajowego, Edwin Ruhe, ulegając wstrząśnieniu mózgu i odnosząc rany ust i twarzy. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Anny Marji.

(p) Z drugiego piętra. W domu przy ulicy Północnej № 18, z balkonu drugiego piętra spadł na bruk 5-letni syn handlarza Mosiek Hanower i zabił się na miejscu.

(p) Z tramwaju. Przed domem przy ul. Miłsza nr. 33, 18-letni uczeń szkoły miejskiej, Izrael Gościński, z powodu własnej nieostrożności, wypadając z tramwaju zwichnął i zranił lewe przedramię.

(k) Utonięcie. Przy ul. Kunicera obok domu nr. 36, podczas kąpieli utopił się w stawie należącym do fabryki Heinza i Kunicera 44-letni robotnik Antoni Kopa, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej nr. 104.

(p) Przejechanie. Przejechany przed domem przy ul. Widzewskiej № 220, przez wóz, 62-letni stróż domu, Stanisław Bobrowski, odniósł rany obydwóch nóg.

Okaleczenie ciała i ogólne potłuczenie odniósł 80-letni Chudes Holtzman, przejechany przez dorożkę, przed domem przy ul. Lutomierskiej № 13.

(a) Brak dozoru. Wczoraj po południu z balkonu 8-go piętra domu № 13 przy ulicy Północnej spadł pięcioletni Moszek Hanower i poniósł śmierć na miejscu.

(a) Wykrycie lupanaru. Policja wykryła potajemny dom rozpusty w mieszkaniu niejakiej Bronistawy Tarapacz, przy ul. Pańskiej № 5.

Tarapacz a pociągnięto do odpowiedzialności.

(a) Zaginiona. Zamieszkała przy ul. Młynarskiej nr. 12, Leonard Molke zawiadomił policję, że 12-letnia córka jego Janina przed kilku dniami wyszła za sprawunkami do miasta i więcej nie powróciła do domu.

(a) Kradzież w hotelu. Z numeru hotelu „Wiktorja” przy ulicy Piotrkowskiej № 67 skradziono Stanisławowi Konarzewskiemu 40 rubli gotówką i weksli na sumę 478 rb. i Janowi Witenemenerowi 40 marek pruskich i kilkadziesiąt rubli monetą rosyjską.

Podjeźrani o tę kradzież numerowi Wacław Kopaniak i Anna Stankiewicz zostali aresztowani.

(k) Kradzieże. Z mieszkania Leopolda Barcza przy ul. Wilewskiej nr. 50 skradziono różnych rzeczy na 165 rb.

Zamiejscowa.

(c) Nadużycia kolejowe. Od kilku dni na st. Piotrków kolei Warsz.-Wied. specjalna komisja prowadzi śledztwo w celu wykrycia winnych nadużyć na tej kolei. Rewizji dokonywują wyżsi urzędnicy, delegowani przez ministerjum komunikacji. Jak już donosiliśmy, zarządzający stacją towarową i magazynami p. Mirastow otrzymał telegraficznie dymisję i opuścił Piotrków, nie czekając na wyniki śledztwa, pozostawiając wiele długów.

Śledztwo ujawniło dotychczas pewne nadużycia służbowe, jakich dopuszczał się również zawiadowca stacji osobowej Piotrków, p. Nikander Wzdulskij. Podczas badań świadków wyszły na jaw nadużycia i na innych stacjach, mianowicie w Częstochowie, Zawierciu. Z dotychczasowych wyników wnioskować można, że nadużycia były bardzo poważne.

Po zbadaniu świadków na stacji osobowej Piotrków, zawiadowcy jej, p. Wzdulskiemu dano urlop bezterminowy, i kazano natychmiast wyjechać ku wielkiemu umartwieniu licznych wierzycieli.

Wogóle sprawa wykrytych nadużyć zapowiada niezwykle ciekawe odkrycia ze strony świadków, powoływanych w znacznej liczbie z różnych stacji kolei Warsz.-Wied. zśród funkcjonariuszów nie tylko dawnych, lecz i świeżo sprowadzonych z Cesarstwa. Szerszy ogół również niezwykle interesuje się tą sprawą tembardziej, że na kolei Warsz.-Wied. podobnej afery jeszcze nie było. Śledztwo w Piotrkowie skończone będzie dziś, poczem komisja uda się na inne stacje dla dokończenia rewizji.

(z) Pod adresem obywateli Zgierskich. We wszystkich miastach, a nawet w osadach, panuje zwyczaj ogłoszenia o mieszkańcach do wynajęcia za pomocą wywieszania kart w oknach i drzwiach domów. Tylko w Zgierzu większość właścicieli domów do zwyczaju tego nie stosują się. A przecież to leży nie tylko w interesie lokatorów, ale także w interesie samych obywateli. Dziś, chcąc wyszukać w Zgierzu mieszkanie, trzeba obchodzić całe dzielnice i wchodzić do każdego domu, co pociąga za sobą stratę czasu i narazą poszukującego na różne przykrości.

Może wzmianka ta skłoni obywateli zgierskich do ogłoszenia o wolnych mieszkaniach.

(x) Ze „Zgody” zgierskiej. Naznaczone na wczoraj zebranie półroczne Stowarzyszenia społecznego „Zgoda” w Zgierzu, zostało odłożone do niedzieli przyszłej.

(m) Tow. abstynentów w Pabjanicach. Onegdaj, w Pabjanicach, odbyło się zebranie członków towarzystwa abstynentów, na którym ukonstytuował się ostatecznie tutejszy oddział warszawskiego tow. abstynentów „Przyszłość”.

Na drugie zebranie organizacyjne przybyło względnie niewiele osób.

Przewodniczył p. Walasik, zachęcając w przemówieniu swem nowe zrzeszenie do gorliwej pracy w wytkniętym kierunku.

Na razie na członków zapisało się 20 osób, organizatorowie jednak mają nadzieję, że podjęta energicznie

akcja agitacyjna przyczyni się do szybkiego wzrostu liczby członków.

W zakończeniu zebrania dokonano wyboru tymczasowego zarządu, do którego weszli pp. Irena Wasilewska, Władysław Walasik, Antoni Majewski i Zygmunt Tomczak.

(r) Pożar od iskry parowozu. W sobotę około godz. 12 w południe, w Zegrzankach, wiosce położonej o niecałą wiorstę od Zgierz, tuż przy linii kolei kaliskiej, w zabudowaniach włościanina Wawrzyńca Kłysa, wybuchnął groźny pożar. Ogień ukazał się na szczycie obory w chwilę po przejściu pociągu, wobec czego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pożar wynikł od iskry parowozu.

Z powodu suszy i wiatru, ogień szerzył się tak gwałtownie, że zanim włościanie zbiegli się na ratunek z pół pobliskich, już 4 domy mieszkalne, 3 obory, 1 szopa i 3 stodoły częściowo zapełnione tegorocznymi zbiorami, przedstawiały morze ognia. Na ratunek pospieszyła także straż ogniowa ze Zgierza i wspólnie z włościanami rozwinęła akcję ratunkową. Kierunek wiatru sprzyjał walce ratowników, to też pożar w pół godziny umiejscowiono.

Wszystkie wymienione wyżej budynki, należące do Wawrzyńca Kłysa, Michała Adamskiego i Franciszka Elkiewicza, ubezpieczone były na sumę 2,350 rb., spłonęły doszczętnie. Straty w budynkach, zbożu, drobiu i t. p., wynoszą 12,000 rb. Skutkiem pożaru 7 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Podczas akcji ratunkowej dwóch ludzi uległo oparzeniu rąk i nóg.

(k) Pożar w okolicy. W Sokolnikach, w pow. Wieluńskim, ogień strawił zabudowania gospodarcze gminne. Uległa zniszczeniu część aktów i dowodów urzędowych.

W akcji ratunkowej przyjmowały udział straża ogniowe ochotnicze z Sokolnik, Wieruszowa, Lututowa i Walichnowa.

(r) Upiorna lokomotywa. Wczoraj, o godzinie 9 i pół wieczorem, mieszkańcy letnisk podmiejskich położonych wzdłuż toru kolei fabryczno-łódzkiej, zaalarmowani zostali pędzącą, z największą szybkością, lokomotywą, wyrzucającą ze swego komina, tysiące iskieł. Zawrotna szybkość, z jaką lokomotywa powyższa, wśród cizy nocnej biegła, nasuwała zaniepokojonym letnikom tysiące przypuszczeń.

Na szczęście okazało się, że była to lokomotywa zapasowa, potrzebna w Kuluszkach do wyprawienia ostatniego pociągu spacerowego do Łodzi, wyprawiona stamtąd w chwili, gdy pociąg powyższy winien był już wyruszyć z Kuluszek.

(z) Komunikacja samochodowa w okolicy. Mieszkaniec Łodzi, Icek Brykmann, zwrócił się do władz gubernij piotrkowskiej z prośbą o pozwolenie na zaprowadzenie komunikacji samochodowej dla przewozu towarów i bagażu, na dystansie Łódź—Tomaszów.

(z) Pocztówki pornograficzne. Wczoraj w Zgierzu zjawił się niejaki Moszek Dawid Fuks, zamieszkały w Łodzi przy ul. Cegielnianej pod nr. 33 i sprzedawał hurtem, oraz detalicznie, pocztówki z widokami, a że nie posiadał na tego rodzaju handel odpowiedniego pozwolenia, przeto wezwano go do urzędu policyjnego, gdzie przy sprawdzaniu zawartości paczek, znaleziono, oprócz pocztówek zwykłych, znaczną ilość widoków treści pornograficznej. Widoki te opieczetowano i sporządzono protokół, celem pociągnięcia F. do odpowiedzialności na nielegalną sprzedaż pocztówek i szerzenie pornografji.

(z) Gradobicie. W środę ubiegłą nad Kurowicami i częściowo nad Dalkowem, w gminie Czarnocin, w powiecie łódzkim, przeszła burza, podczas której spadł obfity grad.

Straty w zasiewach w tych dwóch wioskach obliczono na 5 tysięcy rub.

Grad wybił także znaczną liczbę szyb w oknach.

(m) Wpadł na pociąg. Onegdaj na 5 wiorście od stacji Pabjanic na kolei kaliskiej do jednego z wagonów pociągu towarowego wtargnęli rabusie w celu kradzieży towa-

rów. Rabusiów spłoszył maszynista p. P. Kowalski i gwizdka zaalarmował służbę pociągową. Spłoszeni w ten sposób złodzieje, porzucili grabiony towar i ostrzeliwając się ratowali się ucieczką. Podczas strzelaniny Kowalski został raniony w prawą rękę.

Opatrzył go lekarz kolejowy.

(p) Bójki. Na szosie pabjanickiej, w restauracji na t. z. „Kuraku”, 35-letni robotnik Walenty Wietrzak będąc pijanym, uderzony został nożem przez jednego ze swoich towarzyszy i odniósł trzy rany lewego boku, głowy i rąk w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

W nocy z soboty na niedzielę, przy ul. Aleksandrowskiej nr. 22, 50-letni robotnik Michał Andrzejczak będąc w nietrzeźwym stanie, w bójce z towarzyszami odniósł dwie rany lewego boku, zadane nożem.

(x) Epizootja. W Retkini, w zagrodzie J. Plocke, wybuchnęła wśród bydła epidemia zapalenia płuc, wskutek czego 8 krowy sprzedano przez licytację, jedną zaś zabito i zakopano.

Ze sceny i estrady.

Benefis W. Rapackiego.

W sobotę, tłumy publiczności zapełniły ogródek Grand-Hotelu, gdzie „Teatr Przegladów” dawał benefisowe przedstawienie goszczącego od paru tygodni u nas p. Wincentego Rapackiego.

Clou programu stanowiły dwa *Sketch'e* własne benefisanta, w których wystąpił autor z p. Józefiną Bielską. Primadonna „Nowości” czarowała nas swym pięknym, doskonałym postawionym głosem i żywą, a pełną prostoty i wdzięku grą. P. Rapacki, jak zwykle, śpiewał, akompanjował i deklamował bez zarzutu. Dobrana ta para artystów warszawskich gorąco oklaskiwana była przez publiczność i obdarowana wspaniałymi bukietami.

W części solowej usłyszeliśmy, między innymi miły śpiew p. Wandyczowej i niezrównane monologi Gierasieńskiego, którego publiczność nie chciała puścić ze sceny, musiał jej przyrzec, że nazajutrz również wystąpi. To też i w niedzielę, na powtórzeniu programu sobotniego, pełno było w ogródku Grand-Hotelu.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o podanie do wiadomości publicznej, że nie z własnej winy nie wystąpiłem jako solista na piątkowym koncercie symfonicznym w ogrodzie Manteuffla.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania

Mikołaj Żupanić
Pierwszy solista warszawskiej orkiestry symfonicznej.

Kronika sądowa.

O sprzeniewierzenie.

Sąd okręgowy piotrkowski na sobotniej kadencji w Łodzi, rozpatrzywszy sprawę Franciszka Baka, oskarżonego o to, że, pracując u reagenta Łady i mając powierzone de inkasa weksle, sprzeniewierzył paręset rubli, do czego się przyznał, skazał Baka na półtora roku więzienia.

Tenże sąd skazał na 8 miesięcy więzienia Karola Traugota za niedostarczenie na licytację rzeczy, opisanych przez komornika.

Sama siebie pomogła oszukać.

Na początku r. b. 72-letnia Anna Welke, zamieszkała „kątem”, za 2 ruble, w pokoju, mieszczącym się w domu № 26 przy ul. Mokotowskiej w Warszawie, którego głównymi lokatorami byli, 19-letni Antoni Lojek i jego matka.

Przez parę miesięcy wszyscy

troje, mieszkając w jednym pokoju, zżyli się z sobą, i oczywiście w tej sytuacji nie mogli mieć przed sobą sekretów.

Pewnego razu Łojek zwrócił się do staruszki z prośbą, by pomogła mu do podniesienia pieniędzy z kasy oszczędności; twierdził, że ma tam złożone pieniądze, lecz sam odebrać ich nie może, gdyż jest nieletni; potrzebna mu więc do odbioru pieniędzy asystencja osoby pełnoletniej.

Staruszka zgodziła się, poszła z Łojkiem do kasy i asystowała przy odbiorze przezeń pieniędzy, nie wiele zresztą z tego wszystkiego rozumiejąc, gdyż ani czytać, ani pisać, ani mówić po rosyjsku nie umie.

Po pierwszym podniesieniu pieniędzy Łojek jeszcze parę razy zwracał się do staruszki z tą samą prośbą i staruszka ponownie chodziła z nim do kasy.

Pewnego dnia staruszka postanowiła udać się do kasy oszczędności ze swoją książeczką, na której miała 1,100 rubli.

Z przerażeniem staruszka skonstatowała, że schowana przez nią do kufra książeczka zginęła.

Przestraszona starowina pobiegła do kasy, gdzie jej oznajmiono, że nie ma już nic swoich pieniędzy do podniesienia, bo przecież przychodziła kilkakrotnie ze swą książeczką w asystencji jakiegoś młodzieńca i wszystkie pieniądze już otrzymała.

Sledztwo ustaliło, że Łojek wykrał staruszce jej książeczkę, poczem pod fałszywym pretekstem prowadził starowinę do kasy, gdzie po wypłacie pieniędzy zabierał do swej kieszeni.

Łojkowi grozi obecnie kara za kradzież i oszustwo.

To jednak nie powróci Welkowej jej ostatnich pieniędzy.

Telegramy.

Demonstracje robotników.

PETERSBURG, 19 lipca (wł.).— Demonstracje robotników trwają w dalszym ciągu.

Na osobistą prośbę wydawców pracownicy drukarni, w której drukują się gazety „Riecz” i „Dień”, przystąpili do pracy i obie te gazety wyszły dzisiaj.

Robotnicy, korzystając z dnia niedzielnego, zgromadzili się w lasach okolicznych dla omówienia sytuacji. W niektórych miejscach policja rozproszyła zebrania, jednakże w innych zdołano uchwalić rezolucję co do pomocy dla rodzin poszkodowanych.

W razie nieudania się misji wiceministra Dżunkowskiego co do uregulowania kwestii mieszkaniowej w Baku, spodziewany jest nowy strejk.

Ostatni strejk był niespodzianką dla biurokracji, która mniemała, że tak sprężysta organizacja robotników w Petersburgu jest niemożliwa.

Ucieczka Heljodora.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).— Nagłe zniknięcie Heljodora wywołało tu niezwykle wrażenie, powszechnie sądząc, że ucieczka ta stoi w związku z zamachem na Rasputina. Prokuratorja rozesała listy gończe.

Złote gody.

KIJOW, 19 lipca, (wł.). W Ołycie na Wyłniu, wiekowej rezydencji Radziwiłłów odbyła się uroczystość 50 lecia małżeństwa księcia Ferdynanda Radziwiłła z Pelagją z książąt Sapiechów.

Jednocześnie obchodzono 800-tą rocznicę założenia ordynacji ołyckiej.

Uroczystość odbyła się z wielką okazałością, przygotowywano się bowiem do niej już od roku.

(Ferdynand ks. Radziwiłł, książę na Ołycie, na Wołyniu i hrabia na Przygodzicach w W. ks. Poznańskim, prezes Koła polskiego w Berlinie, członek pruskiej izby panów i parlamentu niemieckiego od lat 30, ur. się w Berlinie 19 paźdz. 1834 r. Książę Ferdynand ożeniony jest od r. 1864 z księżniczką Pelagją z domu Sapieżanką).

Polskie biuro.

PRAGA, 19 lipca, (wł.).— Franciszek Hovorka założył w Pradze

Polskie biuro Informacyjne dla Czechów.

Narady dyplomatów w Petersburgu.

PARYZ, 20 lipca (wł.) Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że do Petersburga udaje się za Poincarem i Vivianim szef kancelarii ministerjum spraw zagranicznych, Margueri, który będzie brał udział we wszystkich naradach i posiedzeniach dyplomatycznych, Margueri uważany jest za najlepszego we Francji znawcę stosunków rosyjskich, w których znajomości niezbyt celują dwaj pozostali mężowie stanu, to też do okoliczności tej przywiązywane jest wielkie znaczenie, gdyż uważają ją za dowód, że w Petersburgu będą omawiane sprawy niezmiernie doniosłości i zapadną bardzo ważne uchwały.

PARYZ, 20 lipca (wł.) Dzienniki paryskie rozpisują się niezwykle obszernie o podróży Poincarego i Vivianiego do Paryża i stwierdzają, że będzie ona miała niezmiernie doniosłe znaczenie oraz konsenkwencje. „Radical” pisze, że obecnie chwila jest najlepszą, jaką można było wybrać dla zadokumentowanie serdecznych stosunków pomiędzy Francją i Rosją. Na horyzoncie politycznym gromadzą się czarne chmury i jedynie tylko silne stanowisko i zespolenie trójporozumienia daje nadzieję, iż pokój będzie utrzymany.

„Action”, komentując w taki sam mniej więcej sposób zjazd w Petersburgu, zwraca się ostro przeciwko Niemcom, które głoszą światu, że Francja przez swoją chęć odwetu jest burzycielką pokoju międzynarodowego. Rolę tę spełniają właśnie Niemcy, które zmuszają przez ciągłe swoje zbrojenia cały świat do ponoszenia niebываłych ciężarów wojskowych i trzymają nerwy jego w ciągłym naprężeniu.

Proces pani Caillaux.

PARYZ, 20 lipca, (wł.) Pani Caillaux została przewieziona wczoraj z więzienia kobiecego do „Concergerie”, gdzie otrzymała dwie cele. Nadzór jest bardzo ścisły.

PARYZ, 19 lipca, (wł.)— Proces pani Caillaux rozpocznie się o g. 12 w południe.

Zainteresowanie procesem olbrzymie.

Przybyło dotąd do Paryża około 150 sprawozdawców i korespondentów do pism z całego świata. Miejsca dla publiczności ograniczone.

Duchowny szpiegiem.

PARYZ, 20 lipca, (wł.)— Na stacji Sthiberville (?) aresztowano w chwili, gdy usiłował wydostać z biura kolejowego za pomocą podstępny planu fortyfikacji pobliskich, duchownego Fontain les Louvert. Stwierdzono, że uprawiał on rozległe szpiegostwo na rzecz Niemiec i powracał właśnie z podróży do Niemiec i Austrii.

Król Jerzy i home-rule.

LONDYN, 19 lipca (wł.).— Król Jerzy V wraz z następcą tronu, ks. Walji, przybył do Porthmouth w towarzystwie prezesa ministrów lorda Asquith'a, aby uczestniczyć w manewrach floty. Jednakże powrót króla do Londynu nastąpi już w dniu jutrzejszym, ponieważ w rozgrywającej się obecnie sprawie home-rule'u zamierza król osobiście pośredniczyć.

Poseł przeciwko swemu rządowi.

BERLIN, 20 lipca, (wł.)— Z Sofji donoszą, że pomiędzy rządem bułgarskim, a posłem bułgarskim w Petersburgu Radko Dimitrjewem wybuchł ostry konflikt na tle pożyczki w Niemczech, której D. był przeciwnikiem. Prawdopodobnie Dimitrjew będzie musiał ustąpić.

Szturm na Durazzo.

RZYM, 20 lipca (wł.).— Wczoraj o godz. 5 po południu nadeszła wiadomość, że powstańcy od rana przypuścili szturm na Durazzo. Ataki były niezwykle gwałtowne, jednakże obrońcy miasta z powodzeniem odparli wszystkie. Panuje obawa, że dziś od rana szturm ponowi się. Okręty międzynarodowe wysadziły na ląd silne oddziały wojska. Kobiety i dzieci z Durazzo uolekają na pokłady okrętów.

Czarnogóra zbroi się.

MEDJOLAN, 19 lipca, (wł.). „Corriere della Sera” donosi z Cetynji. Rząd czarnogórski zwoła skucepzyne na 2 sierpnia, celem przedstawienia nowych kredytów na uzbrojenie.

Pod adresem Serbji.

BERLIN, 20 lipca, (wł.)— „Nord D. Allg. Ztg.” nawołuje w dłuższym artykule Serbję, aby nie przeciągała struny i zgodziła się na żądania i wyraża nadzieję, iż Serbja, jako państwo kulturalne, potrafi ukarać winnych.

Popłoch finansowy.

BERLIN, 19 lipca, (wł.)— W tułejszym świecie finansowym powstało zaniepokojenie skutkiem nagłego pojawienia się na rynku giełdowym niezwyklej ilości akcji „Dresdener Bank”, uważanej za jedną z najsolidniejszych instytucji finansowych w Niemczech. Zaniepokojenie wzrosło jeszcze, kiedy jeden z dyrektorów tego banku oświadczył w formie wyjaśnienia, iż dyrekcja banku otrzymała z Wiednia poufną informację, że nota rządu austriackiego, wystosowana do Serbji z powodu zamachu serajewskiego, utrzymana jest w tonie stanowczym i ostrym.

Niema urlopów.

BUKARESZT, 19 lipca, (wł.)— Z powodu nowych powikłań i naprężonej sytuacji na półwyspie bałkańskim, żaden z ministrów rumuńskich nie otrzymał zwykłego na lato urlopu.

Proces terrorystów.

BUDAPESZT, 10 lipca, (wł.)— Wczoraj ogłoszono tu akt oskarżenia przeciwko Szefferowi i Hercegoniemu. Akt zarzuca im planowanie zamachu na Tiszę i innych dygnitarzy monarchji oraz usiłowanie wykonania zamachu na bana Chorwacji.

Z parlamentu tureckiego.

KONSTANTYNOPOL, 20 lipca, Parlament turecki wyraził wczoraj głosami 213 przeciwko 1 wotum zaufania dla rządu.

Następca Koppa.

WROCŁAW, 20 lipca, (wł.) Otrzymało tu wiadomość, że obecnie wybór biskup. Bertrama na katedrę wrocławską otrzymał sankcję Watykanu.

Katastrofa lotnicza.

MADRYT, 20 lipca, (wł.) Lotnik Averno spadł wczoraj ze znacznej wysokości na wóz wieśniaka, w którym jechało 8 osób. Lotnik i wszyscy jadący wozem odnieśli ciężkie, śmiertelne rany. Jedno dziecko na wozie zostało na miejscu zabite.

Katastrofa kopalniana.

MONACHJUM, 20 lipca, (wł.)— W kopalni „Rathal” skutkiem wybuchu gazów straciło życie 11 górników.

Katastrofa kolejowa.

LONDYN, 20 lipca, (wł.) Na stacji Carlevle zderzył się pociąg osobowy z pospiesznym, 13 osób odniosło ciężkie rany.

„Magazyn” pod magazynem.

Niezwykłego, nawet na nasze stosunki złodziejskie, odkrycia dokonał władze żandarmskie na terespolskiej stacji w Warszawie. Na skutek reklamacji jednego z kupców, który w kilku otrzymanych koleją terespolską skrzyniach znalazł kamienie zamiast towaru, żandarm miejscowy udał się do magazynu kolejowego, celem przeprowadzenia śledztwa. Uwagę żandarma zwróciła jedna z desek w podłodze. Usunięcie deski tej doprowadziło do niezwykłego odkrycia.

Oto pod podłogą magazynu znajdował się głęboki wykop, obmurowany ze wszystkich stron, zaopatrzone w łożko z pościelą i różne sprzęty domowego użytku. Lokal ten mieścił magazyn podziemny kradzionych w magazynie kolejowym towarów. Znalaziono przedmioty najrozmaitsze: futra kosztowne i tańsze, wyroby galanterijne, sztuki materji wełnianych i jedwabnych i ni mniej, ni więcej, tylko dziewięć pudów zegarków metalowych. „Magazyn” połączony z „lokałem”, był dziełem kilku złodziei, którzy ku swojej wygodzie potrafili nawet przeprowadzić pod ziemią rury do beczek, stojących koło magazynu kolejowego, aby mieć wodę potrzebną przy mrowaniu. „Lokal” był doskonale zaopatrzone w narzędzia złodziejskie.

Pomysłowi złodzieje wydobyli towary z pak, wysyłanych przez kupców, a więc zważonych, poczem brak wagi wypełniali kamieniami. Aby zaś nie brakowało ani jednego luta, wazyli paki na wagach maszynowych. Lokal złodziejski istniał, jak stwierdziło śledztwo doraźne, najmniej od trzech lat. W ciągu czasu tego stwierdzano stałe kradzieże towarów, lecz nie umiano ustalić, gdzie mianowicie te przestępstwa były dokonywane. Na wielu pracowników kolejowych padały podejrzenia i wielu z nich na niewinniej straciło kawałek chleba, gdy tymczasem prawda była tak blisko.

OFIARY.

N. O. dla najbiedniejszych do uznania redakcji z okazji rocznicy urodzin F. S. 1 rb.

Dr. med. S. Aronson

Akuszerja i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Zieloną 5. I piętro, telefon 31—82.

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Dr. medycyny

P. BRAUN

q. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 35-35

Pensjonat „Savoy”

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej prof. Hinsberga specjalista chorób uszu, nosa i gardła

obecnie Piotrkowska nr. 123, telefon 35-97

dawniej Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchologia pja, kąpiele elektr. świetlne. 289—0

Właścicielka pracowni gorsetów

„Pavillon”

Piotrkowska № 85

wyjechała.



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep ougenji*, tel. 25-01, specjalista wycinalnia Bdeisków i wrośniętych paznoci, powróci zagrany przyjmuje u siebie i poza domem. Manleure i pedleure.

„KRYTYKA“

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki“: samoistość i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce“ bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce“ około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka“ będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie-równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki“, Kraków, ul. Staszica 5.

Niniejszym mam zaszczyt powiadomić moich Szanownych Klientów, że niezależnie od dotychczasowego przedstawicielstwa Tow. Wschodniego, które zatrzymuje nadal, przyjąłem również przedstawicielstwo Tow.

„KAUKAZ I MERKURY“

jak również

stacji miejskiej południowo-wschodnich dróg żelaznych.

Jednocześnie podkreślam, że odtąd posiadam na wszystkich łódzkich stacjach miejskich, a mianowicie: **Łódź Fabryczna, Łódź-Kaliska, Łódź-Parolew**, obszernie składy z wielkimi suterrenami, połączone z linjami kolejowymi, dzięki czemu ładunki są bezpośrednio dowożone do moich składów; dlatego też wydatki przewozu są możliwie najtańsze.

Tel. 2-91, 28-88, 18-86.

M. M. Kalecki.

Widzewska Nr. 80.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Pierwsza Warszawska

Lekarsko-dentystyczna szkoła

Lek. dent. **L. SZYMANSKIEGO.**

od 1897 r. Warszawa ul. Nowomiodowa № 1. Przyjmuje do 14 go października. Program na żądanie. Za celujące postępy stypendja zatwierdzone przez Ministr. Spr. Wewn. Na wszechrosyjskiej higienicznej wystawie nagrodzona medalem. 2900—6

Dla uczczenia zgasłej


B. P.

TERESY z COHNÓW

Markusowej SILBERSTEIN,

odbędzie się nabożeństwo żałobne we Wtorek, d. 21 Lipca r. b. o godz. 12-ej w poł. w Synagodze przy Nowym Ryнку № 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych niniejszym zaprasza

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“



Skrzywieniu Kręgosłupa

i tworzeniu się garbu zapobiega patentowany gorset ortopedyczny do regulowania

Systemu Haasa z Pragi.

Nagrodzonego wieloma dyplomami i złotymi medalami — Liczne podziękowania osób wyleczonych. — PROSZĘ ŻĄDAC PROSPEKT № 14

ANDRZEJ ŁONCZYK WARSZAWA Widok 21.



KTO SZUKA:

pracy, posady, służby, mieszkania, sbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharzek, służby.

KTO CHCE:

zająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej uzyskać to przez

OGŁOSZENIA

w Nowym Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTÓW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDKY, PLAKATY, AFISZE PO CE-NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-NACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarowas-ser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół wiecz.

CHOROBY CHIRURGI-CZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

CHOROBY KOBIECE Dr. M. Papierny codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszyc codz. od 1—2

CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r. Dr. C. Blum poniedz., wtór. środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz. środy, sob. od 3—9 wiecz.

CHOR. SKORNE I WENERYCZNE Dr. H. SZUMACHER We wtorki czwartki i piątki od 8¹/₂ do 9¹/₂ wiecz. w środy, soboty ponie-dziaki od 1¹/₂ do 2¹/₂ po poł.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Ba-dania mamek. Porada dla niezamożnych 50 kop.

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.** 9—12 r. i 5—8 pp. Panie od 4—5 pp.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny Marji **Piotrkowska 120 tel. 32-33.** Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206—12

Dr. Marja Eley-ZAK

Akuszerka i choroby kobiece przeprowadziła się **Cegiel-niana 15** telefonu 22-19. Przyjmuje od 10 i pół do 12 i od 4 do 6 wiecz. r3030—10

Dr. Med. A. Margolis JUNIOR

Zielona 6, Tel. 6-18. Choroby żołądka i kiszek. przyjmuje od 9—11 rano i od 4—5 po poł. r1—5307

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kos-metyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i do 9 wiecz.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-76 Sp. choroby skórne, włosów wene-ryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salva-sanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznoś-cią (elektroliza) (usuwanie szpeczą-cych włosów) i oświetlenie kana-łu (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1¹/₂ do 12¹/₂ i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

D-r Roman SOBANSKI

choroby oczu
przyjmuje od 8—10 rano i od 5—7 p.p. w niedziele i święta od 9—11 r. ul. PRZEJAZD № 14.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe 10—1, 6—8. W nie-dziele i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. L. Prybulski

powrócił. **POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59** Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczna, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914“ wśródżynie. Leczenie elektrycznością i masa-żem vibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 9—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne **ul. Piotrkowska 56.** nr. telefonu 32—62. Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

Dr. Skalski wyjechał.

Wraca w połowie sier-pnia. r8019—8—1

Dr. J Silberstrom

Zawadzka № 12 Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczna, płciowa (przy syfilisie preparat 606). Kosme-tyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, pian etc. przyjmuje od 12-2 5-6 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Dr. S. Siniński

Choroby wewnętrzne i nerwo-we spec. (serca, płuc i przemiany materji) **WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.** Godz. przyjęć: 9-11 i 8-7 wiecz

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-91) Choroby: nerek, pę-cherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4—7 po południu.

Papier gazetowy

w większej ilości do sprze-dania na pułdy. Wiado-mość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, ulica :: Zachodnia № 37. ::

HEMOROIDY

nawet ni juporeczywsze u męz-czyzu i kobiet usuwa rady-kalnie w przeciągu 10 dni naj-pewniejszy środek masé „He-moren“ prof. Guzard, Paris Poz. R. Lekaresk za № 3763. Cena sika 2 rb. Do na-bycia we wszyst ich aptekach i aptecz. składach. Główna sprzedaż B. ELBAUM Łódź, Jerozolimska 9.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

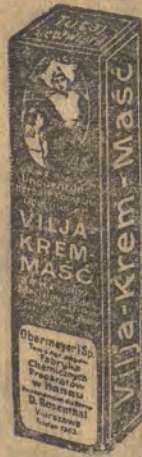
Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Lecznicza maść ziołowa



VILIA-CREME DOKTORA OBERMEYERA

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZAJOM, Oparzeniom, WZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROZENIOM i wszel. chorobom skórnym. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych: po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w Czerwonych opakow. — Wv. strzegać sfałszowania!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego znanego wyniku należy przy używaniu MĄSĆ VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„Mydło Herba”

D-ra OBERMEYERA z wizer. Hosiory Miodostarda na każdym kawałku.

Przy równoczesnem stosow. cudotwórczo wyświeconie!



5-te Łódzkie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łodzi

Wólczańska Nr. 139, (przy rogu Anny) Telefon № 18-57.
PRZYJMUJE:
Członków, wydaje pożyczki do 300 rb.
PRZYJMUJE WKŁADY:
bezterminowe na 4 %
3 miesięczne „ 4 1/2 %
półroczne „ 5 %
roczne „ 6 % od 1000 rb. 7 %
% LICZY od DNIA WPŁATY.
Biuro T-wa otwarte w dni powszednie od 9 i pół rano do 3 po poł i przez tego we wtorki, czwartki i soboty od 5 i pół do 7 i pół wiecz.

„Rydwan”

Miesięcznik literacko-artystyczny wychodzący od roku 1912 w Krakowie, POD REDAKCJĄ Cezarego JELLENTY, (Dawniejsze „ATENEUM”).

„Rydwan” poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej. Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne. Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.

Skład główny na Łodzi i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

Ważne dla Pań!

„EUGENJA”

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI KARŁOWSKA Łódź, Konstytucyjna 5 TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach. NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokli farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod miernym kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach

Najlepsze elementy galwaniczne „Dar”

systemu Leclanche's suche, mokre i mokro-suche, oraz do laterek kieszonkowych. Wyłączny przedstawiciel na Łodzi i okolice JAN ROTTENGRUBER inżynier elektrotechnik Widzewska nr. 135.

OKAZYJNIE wielki wybór resztek

na bluzki, kostjomy, bieliznę, pończochy, żaboty, oraz hafty kaliskie i szwajcarskie, markizety haftowane na suknie bluzki jako też firanki, portjery, po cenach najniższych. Andrzejka 44, parter. 2788-10

Przeciw Rzeżączce (Tryprowi) najnowszy środek „SALO” „PICZILIN” działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dotacza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop. Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz. Skład: Petersburg, ul. Bazjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

Nauczyciel

udziela korepetycji, oraz przysposabia na różne świadectwa Piotrkowska 117 m. 17 zastać można od 5 do 8 wiecz.

Ogłoszenia drobne:

Buchalter rutynowa...
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Nippego, na imię Adolfa Zygla. 2204-1
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Wotitz, na imię Stanisława Rosińskiego. 2201-1
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Cyrkiela, na imię Leonarda Namysłowskiego. 2237-1
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Gurańskiego, na imię Agnieszki Tomaszewskiej. 2238-1-1
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Steinerta, na imię Franciszka Janusiaka



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, blustu i rąk? Jedyne używając Kremu przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie przy ul. Nawrot 54 i Konstytucyjna № 76. Cena za słoik 50 kop., mniejszy 75 kop. Nowości! Specjalny krem № 4 na porę wiosenną zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb. Ostrzeżenie! Kto kupił krem ten w innym składzie, otrzymał bezwarunkowo coś innego

Institut de Beauté de Mlle Milakowska

(Zawadzka № 6) (uczennica prof. Archaubeau w Paryżu) Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery TWARZY Usunięcie zmarszczek, węgrows, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęcia od 11-1 i od 3-7 w.

Perfumerja Zofji Goszczyńskiej

poleca wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze. DŁUGA 25.

PRZECIWIW PIEGOM Krem ks. Kneippa J. Hartmana

radikalnie usuwa piegi, opalizinę, wszelkie plamy, pryszczki, wagi czerwoności skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA Aptekarz J. Hartmana № 1350. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, róg Młynarskiej i Brzezińskiej. 1145-24

„WOŁGA” założonego w r. 1871

znajduje się od dnia 15 lipca r. b., przy ulicy Przejazd Nr. 20 (róg Mikołajewskiej) Mikołaj Rosenblum.